

Bohdan Jałowiecki

PERCEPCJA PRZESTRZENI WARSZAWY

W artykule przedstawiono, na tle innych studiów, prowadzone przez autora w odstępach dziesięcioletnich trzy badania percepcji i waloryzacji przestrzeni Warszawy. Systematycznie powtarzane analizy wskazują wyraźnie na utrzymujący się podział miasta na „dobre” i „złe” dzielnice oraz na fakt, że mieszkańcy Warszawy wyróżniają wspólne przestrzenie – obszary kulturowe miasta, do których zaliczają Starówkę, Zamek, Wilanów, Łazienki. Obok tych stałych obszarów pojawiają się efemeryczne obiekty, które stają się modne wskutek oddziaływania środków masowego przekazu.

Wprowadzenie

Począwszy od lat 70-tych prowadzono w Warszawie wiele badań waloryzacji przestrzeni miasta. Badania te realizowano w dwóch konwencjach metodologicznych tzw. studiów mieszkaniowych oraz percepcyjnych. W pierwszym przypadku badacze interesowali się poszczególnymi obszarami miasta z punktu widzenia ich atrakcyjności jako miejsca zamieszkania, w drugim zaś chodziło o przedstawienie więzi symbolicznej z miastem.

Pierwszy typ badań oraz własne analizy w nurcie „mieszkaniowym” tak charakteryzuje Małgorzata Bartnicka: „W skali ogólnomiejskiej badano, które dzielnice są uznawane za najbardziej i najmniej pożądane jako miejsce zamieszkania” (Bartnicka, 1991). Ankieta J. Wiench objęła niemal 2000 mieszkańców dziewięciu rejonów aglomeracji warszawskiej. Respondentów pytano o rejony Warszawy najlepsze i najgorsze – ich zdaniem – do zamieszkania. Odpowiedzi pogrupowano przestrzennie, posługując się podziałem Warszawy na siedem dzielnic administracyjnych. Dzielnicami ocenianymi najwyżej były Żoliborz i Mokotów. Mniejsze zainteresowanie budziły Ochota i Wola. Stosunkowo pozytywnie oceniano Pragę Południe (można się domyślać, że oceny pozytywne zyskiwała przede wszystkim Saska Kępa). Śródmieście okazało się najbardziej kontrowersyjne, przy czym najwyżej oceniali je mieszkańcy znajdującego się w obrębie tej dzielnicy osiedla Szwoleżerów (wysoko przez nich cenonego), najgorzej zaś – mieszkańcy rejonów podwarszawskich. Największą niechęć wszystkich respondentów budziła Praga Północ (Wiench, 1980).

Wyniki te potwierdziła wspomniana ankieta M. Bartnickiej przeprowadzona wśród niemal 400 młodych mieszkańców całej Warszawy i miejscowości

podwarszawskich. Polegała ona na ocenianiu według kryterium atrakcyjności mieszkaniowej 37 części Warszawy, odpowiadających w przybliżeniu rejonom urbanistycznym. Na podstawie wyników ankiety skonstruowano mapę preferencji. Ukazała ona, że wartościowanie przestrzeni Warszawy charakteryzowały następujące cechy:

- dominacja pod względem atrakcyjności Śródmieścia oraz przylegających doń części Żoliborza na północy oraz Mokotowa i Ochoty na południu;

- całkowicie odmienny sposób postrzegania lewo- i prawobrzeżnej części miasta; ta ostatnia była oceniana znacznie niżej, szczególnie w swej części północnej, a wyjątek stanowiła Saska Kępa – jedna z trzech najatrakcyjniejszych lokalizacji w Warszawie;

- powiązanie malejących dość równomiernie wartości wskaźnika preferencji z rosnącą odległością od centrum, a jednocześnie bliższym współczesności okresem powstania zabudowy mieszkaniowej oraz jej rosnącą wysokością.

Z kolei Paweł Swianiewicz dla oceny przestrzennego rozkładu preferencji mieszkaniowych dokonał analizy zróżnicowania wolnorynkowych cen mieszkań w zależności od ich lokalizacji (na podstawie wywiadów z pośrednikami w handlu nieruchomościami) oraz zbadał treść ogłoszeń w sprawie kupna – sprzedaży mieszkań pod kątem cech lokalizacji wymienianych jako zalety przy sprzedaży lub jako cechy pożądane przy kupnie. Analizy te wykazały, że najbardziej atrakcyjnymi lokalizacjami w Warszawie są: Centrum, bliskie Centrum części Mokotowa i Żoliborza oraz Saska Kępa, najwyżej zaś cenionymi walorami mieszkań – stare budownictwo i cisza. Najniższe były natomiast ceny mieszkań w peryferyjnie położonych nowych osiedlach mieszkaniowych z wielkiej płyty (Swianiewicz, 1985).

Druga grupa badań to pogłębione studia percepcji przestrzeni miasta dotyczące bardziej złożonego procesu waloryzacji poszczególnych obszarów, miejsc i obiektów, z punktu widzenia wartości egzystencjalnych, estetycznych społecznych i symbolicznych. W tym nurcie, obok przedstawionych niżej analiz, mieści się interesujący szkic Dobiesława Jędrzejczyka pt. „Ulice Warszawy w świadomości jej mieszkańców”. Podstawą rozważań autora są twory literackie, w których autorzy m.in. Kazimierz Brandys, Magdalena Tulli, Leopold Tyrmand, Jerzy Waldorff, odwołując się do obrazu przedwojennej Warszawy, piszą o współczesnym mieście jako o „miejscu bez przeszłości i bez przyszłości” – by użyć słów K. Brandysa. Jędrzejczyk tak podsumowuje swój szkic: „Warszawa jest więc postrzegana przez jej mieszkańców w dwóch planach: przedwojennym, dającym poczucie autentycznego miasta i powojennym, niosącym chaos niepewność i poczucie zerwania tradycji. Przestrzeń miejska ma charakter nieciągły. W ukształtowanej na nowo tkance miasta można znaleźć enklawy życia prawdziwego miasta. (...) Te enklawy dawnego miasta są traktowane przez mieszkańców z jednej strony jako resztki, z drugiej zaś – jako zaczątki nowego. Nie da się z nich jednak stworzyć całości, to znaczy jakiegoś wielkiego miejskiego labiryntu, kryjącego w swych zakamarkach najrozmaitsze formy bytu” (Jędrzejczyk, 1997).

Cytowani przez autora pisarze nie są oczywiście reprezentacją mieszkańców miasta toteż, niezależnie od intuicyjnej trafności sformułowań Jędrzejczyka, jego uogólnienia nie znajdują empirycznego potwierdzenia i są co najwyżej hipotezami, które z pewnością warto zweryfikować.

„Dobre” i „złe” dzielnice

Pojęcie „dobrych” i „złych” dzielnic jest silnie zakorzenione w literackich opisach miast, a także w świadomości potocznej – pisałem w 1980 roku. Ma ono charakter stereotypu, gdyż składa się na nie pewna zbitka cech architektonicznych, urbanistycznych i społecznych danego obszaru, które określają jego standard, wygląd zewnętrzny, cechy mieszkańców itp. Istnienie „dobrych” i „złych” dzielnic było silnie zakorzenione w świadomości społecznej i opisywane w literaturze pięknej zarówno w latach międzywojennych, jak i w okresach wcześniejszych. Obrazy takich dzielnic znajduje się i dzisiaj na kartach książek i w dziełach filmowych, ale odnoszą się one głównie do mniej lub bardziej odległej historii miasta. Wystarczy przypomnieć niezwykle charakterystyczne kadry z *Lalki* czy *Ziemi obiecanej*. Stereotypy te, z których tworzy się obraz miasta, mają silnie wartościujący charakter i nie pozostają bez wpływu na zachowania przestrzenne mieszkańców, którzy często, nawet wtedy kiedy zniknęły obiektywne korelaty określonego obrazu, kierują się nim w swoich wyborach lokalizacyjnych. Zdecydowanie zła sława, jaką cieszyło się Bródno w przedwojennej Warszawie, i dziś skłania pewne kategorie społeczne do odrzucenia tej całkowicie przebudowanej dzielnicy jako ewentualnego miejsca zamieszkania (Jałowiecki 1980, s. 144).

W badaniach przeprowadzonych w 1980 roku nieco więcej niż połowa badanych odpowiedziała, że w Warszawie istnieją „dobre” i „złe” dzielnice. Ogółem w pięciu zespołach mieszkaniowych wymieniono siedem „dobrych” dzielnic, przy czym zdecydowanie na dwóch pierwszych miejscach znalazły się Żoliborz i Mokotów wymienione w 60% odpowiedzi¹. Znacznie mniej osób wymieniło natomiast osiedle Szwoleżerów i Saską Kępę. Obrazu „dobrych” i „złych” dzielnic w Warszawie prawie w ogóle nie różnicowało wykształcenie. Podstawowe cechy „dobrej” dzielnicy odnoszone były przede wszystkim do natury oraz wyposażenia przestrzeni w urządzenia usługowe, które wymieniane były znacznie częściej przez osoby z wykształceniem podstawowym niż przez przedstawicieli innych kategorii. Odwrotnie, cechy architektoniczne i urbanistyczne wymieniały częściej osoby o wykształceniu średnim i wyższym. Cechy społeczne jako wyznacznik „dobrej” dzielnicy wymieniło ogółem 9% badanych, ale blisko 14% z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym. Na pierwszym miejscu znalazły się

¹ Badania przeprowadzono w 1978 r. i w 1988 r., ale dla uproszczenia podajemy datę publikacji. W 1978 r. przeprowadzono 396 ankiet na: Bródnie, Stegnach, os. Szwoleżerów, Wierzbnie i Żoliborzu; w 1988 – 480 ankiet: na Ursynowie, na Sadybie, w Śródmieściu oraz w centrum Pragi Płn. W obu przypadkach zadawano identyczne pytania.

zdecydowanie wartości egzystencjalne, istotnie w dużo większym stopniu dla osób o wykształceniu wyższym oraz użytkowe, wymieniane znacznie częściej przez osoby o wykształceniu podstawowym i zasadniczym zawodowym. Wartości estetyczne podkreślano silniej wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia, odwrotnie, etyczne częściej wymieniały osoby o niższym poziomie wykształcenia.

Mieszkańcy Warszawy wymienili jedynie trzy „złe” dzielnice miasta, co wydawało się potwierdzać hipotezę o rozmywaniu się tego stereotypu. Na pierwszym miejscu w blisko 70% odpowiedzi wymieniono Pragę Północ, a następnie Bródno, wyróżnione jako „zła” dzielnica w 23% odpowiedzi. Utrzymywał się więc w pewnej mierze stereotyp „złej” Pragi, która w największym stopniu zachowała swój przedwojenny charakter. Warto jednak podkreślić, że w 7% odpowiedzi Stegny określono również jako „złą” dzielnicę. Charakterystyki „złych” dzielnic to przede wszystkim ich cechy społeczne, wymieniane znacznie częściej przez osoby o wykształceniu podstawowym i zasadniczym zawodowym oraz średnim. Osoby z wykształceniem wyższym wymieniały natomiast znacznie częściej cechy urbanistyczne oraz „tłum”. W przypadku „złych” dzielnic na czoło wysuwały się negatywne wartości egzystencjalne, a następnie etyczne. Te pierwsze były wymieniane częściej przez osoby z wykształceniem wyższym, a te drugie przez badanych z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym. Na trzecim miejscu znalazły się wartości estetyczne wymieniane mniej więcej jednakowo często przez wszystkie kategorie wykształcenia (Jałowiecki, 1980, s. 191, 193)).

Podsumowując wyniki badań z 1990 roku Hanna Libura stwierdziła, „że 70,9% ankietowanych uznało, że w Warszawie istnieją „dobre” i „złe” dzielnice, a tylko 9,3% nie waloryzowało przestrzeni miasta w taki sposób. Aż 19,8% nie potrafiło jednoznacznie wypowiedzieć się na ten temat. Ta grupa uważała, że jeszcze po II wojnie światowej były w Warszawie „dobre” i „złe” dzielnice, ale obecnie różnice te uległy zatarciu. Ankietowani wymienili 35 obszarów, uznanych za „dobre”. Jakkolwiek w pytaniu proszono o podanie dzielnic, ankietowani wymieniali dużo mniejsze jednostki przestrzenne (na przykład osiedle Sady Żoliborskie, osiedle Stawki, Łazienki), jak i używali określeń bardziej ogólnych (na przykład: zabytkowe części miasta). Najbardziej atrakcyjnie mieszkańcom Warszawy jawi się stary Żoliborz, przez który ankietowani rozumieli najogólniej okolice placu Komuny Paryskiej. Charakterystyczne jest, że wiele osób określających stary Żoliborz mówiło o placu Wilsona, a nie o placu Komuny Paryskiej. Co ciekawe, użycie określenia „plac Wilsona” nie było wcale związane z wiekiem, to znaczy nie używały go tylko osoby pamiętające przedwojenną Warszawę. Wśród charakterystyk, które decydowały o uznaniu tej dzielnicy za „dobrą”, przeważały cechy związane z jakością środowiska, zarówno w sensie użytkowym jak i egzystencjalnym: przede wszystkim ilość zieleni, kameralny charakter architektury, wyposażenie w usługi, a wśród charakterystyk egzystencjalnych podkreślano poczucie bezpieczeństwa i spokój. Istotne okazały się także charakterystyki

społeczne. Podobnie wyglądał opis dwóch następnych obszarów miasta, to jest Górnego Mokotowa i Saskiej Kępy. W obu przypadkach decydującym czynnikiem w ocenie dzielnicy była zieleń. Na drugim miejscu znalazło się otoczenie społeczne, silnie związane z poczuciem bezpieczeństwa i spokojem. Dalej – charakter architektury oraz wyposażenie w usługi oraz dobrze rozwinięty transport miejski.

Te trzy obszary miasta były zdecydowanie lepiej oceniane od pozostałych. Następne w kolejności to Śródmieście, którego największą zaletą była dostępność do usług i najlepsza w mieście komunikacja. To samo Śródmieście przez wiele osób oceniane było jednak zdecydowanie negatywnie głównie ze względu na złą jakość środowiska (brak zieleni, zanieczyszczone powietrze, hałas, zbyt duży ruch itp.) oraz wartości egzystencjalne, takie jak znaczna anonimowość, brak poczucia bezpieczeństwa etc.

Ursynów jako „dobra” dzielnica postrzegany był głównie przez mieszkańców tej części miasta. Nie było tu jednej zdecydowanej charakterystyki, która decydowałaby o takiej ocenie dzielnicy. Najczęściej pojawiały się charakterystyki wartościujące typu: *tu czuję się dobrze; przyzwyczyłam się tu mieszkać*. Natomiast osoby, które uznały Ursynów za zdecydowanie „złą” dzielnicę, najczęściej podkreślały odległość od centrum, brak usług i złą komunikację. Mieszkańcy innych dzielnic, podkreślając zalety Ursynowa, mówili głównie o pozytywnie ocenianym środowisku społecznym: *mieszka tam wiele młodych małżeństw, dzieci miały się z kim bawić* (mieszkanca Pragi), lub: *to dzielnica młodej inteligencji* (mieszkaniec centrum).

Wśród dzielnic uznanych za „złe”, zdecydowanie na pierwszym miejscu znalazła się Praga-Centrum; przez centrum Pragi ankietowani rozumieli ulicę Targową oraz okolice Bazaru Różyckiego, Dworca Wileńskiego, ul. Brzeską, Ząbkowską, Jagiellońską a także okolice Dworca Wschodniego. To, co w opinii mieszkańców Warszawy wyróżnia negatywnie Pragę spośród innych dzielnic, to otoczenie społeczne (najczęściej padająca odpowiedź: *tam mieszka „element”*). Inne ważne charakterystyki określające tę dzielnicę, to wartości egzystencjalne również związane z otoczeniem społecznym, a mianowicie: brak poczucia bezpieczeństwa, obawa przed napaścią, rabunkiem etc. Ankietowani często podkreślali, że wyprawa na Pragę to bardzo nieprzyjemne doświadczenie, podejmowane tylko w razie konieczności, to jest na przykład: wyjazdu z Dworca Wschodniego lub zakupów na Bazarze Różyckiego. Dwie z ankietowanych osób stwierdziły, że na Pragę nigdy nie jeżdżą, bo się boją. Wiele osób negatywnie oceniło także charakter architektury (stare zniszczone kamienice czynszowe), ale były też osoby które uważały, że zabudowa ul. Targowej jest ciekawa i ładna, należy ją tylko odnowić. Podobnie zostały ocenione duże zespoły mieszkaniowe prawobrzeżnej Warszawy: Bródno i Targówek, mimo iż były one całkowicie odmienne w swym charakterze niż centrum Pragi. Przede wszystkim oceniono je negatywnie ze względu na otoczenie społeczne oraz wynikające stąd wartości egzystencjalne – głównie brak poczucia bezpieczeństwa. Inne charakterystyki i wartości nie mają

specjalnego znaczenia. Jeden z ankietowanych mówi: *nie wiem czy Targówek jest brzydszy od Ursynowa, bo w życiu go nie widziałem. Wiem natomiast na pewno, że jest tam niebezpiecznie*. Tak więc obraz Pragi jako miejsca szczególnie niebezpiecznego ze względu na otoczenie społeczne jest mocno zakorzeniony w świadomości mieszkańców. Jako „zła” dzielnica postrzegana jest także Wola, i w tym przypadku otoczenie społeczne odgrywa decydującą rolę w tej negatywnej ocenie dzielnicy. Na drugim miejscu znajdują się charakterystyki związane z jakością środowiska (brud, hałas, zanieczyszczenie powietrza). O ile wśród dzielnic postrzeganych jako dobre, najważniejsze charakterystyki wiązały się z jakością środowiska, zarówno przyrodniczego (zieleni), jak i antropogenicznego (charakter zabudowy), to w przypadku obszarów miasta postrzeganych negatywnie, najważniejszym czynnikiem okazuje się środowisko społeczne. Jakkolwiek w okresie powojennym nastąpiła znaczna egalitaryzacja społeczna przestrzeni, to jednak utrzymywało się poczucie segregacji społeczno-przestrzennej. Najsilniej odczucie to związane jest z prawobrzeżną Pragą, konkretnie z Pragą Północ oraz z dzielnicami przemysłowymi (Wola, Tarchomin).

Tab. 1. „Dobre” i „złe” dzielnice w badaniach z 1990 (5 i więcej wskazań)

„Dobre” dzielnice			„Złe” dzielnice		
ranga	nazwa	liczba wskazań	ranga	nazwa	liczba wskazań
1	Żoliborz	259	1	Praga	192
2	Mokotów	229	2	Bródno	95
3	Centrum,	190	3	Targówek	75
4	Śródmieście	45	4	Wola	56
5	Ursynów	40	5	Bemowo	30
6	Ochota	28	6	Jelonki	28
7	Bielany	14	7	Piaski	26
8	Sielce	14	8	os. za Żelazną	14
9	Stawki	9		Bramą	
10	Stegny	8	9	Wawrzyszew	12
11	Chomiczówka	8	10	Tarchomin	11
12	okolice Łazienek	5	11	Okęcie	10
13	Wilanów	5			

Źródło: Libura, 1990.

Istnieją także obszary w mieście, do których ankietowani mają stosunek ambiwalentny. Do takich obszarów należą Powiśle i Łazienki, przy czym Łazienki to dla nich – nie tylko park, ale też otaczające go dzielnice mieszkaniowe. Ogólnie kwalifikowali te obszary jako „dobre” dzielnice ze względu na jakość środowiska (zieleni, czystość), dostęp do usług, bliskość centrum, mieli też przekonanie, że dzielnice te zamieszkiwane są przez wyższych rangą urzędników państwowych oraz wojskowych, co w ich odczuciu nadawało tym

Tab. 2. „Dobre” i „złe” dzielnice w mieście – badania „2000”

	Klasa zamożności			
	wysoka	średnia	niska	ogółem
w mieście istnieją „dobre” i „złe” dzielnice	85%	75%	69%	77%
nie ma takich dzielnic	5%	1%	5%	3%
trudno powiedzieć	10%	24%	26%	20%
nazwy „dobrych” dzielnic (liczba wskazań 5 i więcej)				
Żoliborz	46	41	26	113
Mokotów	33	28	19	80
Saska Kępa	21	13	15	49
Centrum, Śródmieście	8	9	9	26
Wilanów	10	9	5	24
Ursynów	9	7	3	19
Ochota	5	2	4	11
Gośćów	1	1	4	6
Bielany	1	1	4	6
Stare Miasto	1	2	2	5
Nazwy „złych” dzielnic (liczba wskazań 5 i więcej)				
Praga centralna	45	30	35	110
Praga Płn.	21	28	14	63
Targówek	18	13	7	38
Wola	19	11	8	38
Bródno	13	8	14	35
Praga Płd.	3	8	3	14
Centrum, Śródmieście	7	1	4	12
Grochów	5	4	0	9
Żoliborz	1	4	1	6
Tarchomin	2	3	0	5

obszarom charakter enklaw niedostępnych dla „zwykłego śmiertelnika”. Ciekawe, że takie poczucie niedostępności nie było wówczas związane ze statusem materialnym, a jedynie społecznym (Libura, 1990, s. 136–138).

W badaniach z 2000 roku nieco więcej niż trzy czwarte ankietowanych uznało, że w Warszawie istnieją „dobre” i „złe” dzielnice, przy czym odsetek ten wzrasta do 85% w przypadku badanych reprezentantów wysokiej klasy zamożności². Są to odsetki podobne, a nawet wyższe niż w badaniach z 1990 r. i znacznie wyższe niż w 1980 r., kiedy obserwowano zanik tego stereotypu. „*W okresie powojennym – pisałem w 1980 roku – wiele starych dzielnic miast zostało zniszczonych, a następnie gruntownie przebudowanych. Zmienił się*

² Badania te prowadzone były w Europejskim Instytucie Rozwoju Regionalnego i Lokalnego i finansowane przez grant KBN pt. *Spoleczno-ekonomiczne uwarunkowania kształtowania przestrzeni polskich miast*.

istotnie skład społeczny wielu zespołów mieszkaniowych, a przestrzeń miejska stała się bardziej egalitarna” (Jałowiecki, 1980). Z perspektywy lat wyjaśnienie to wydaje się dość trafne, ponieważ o ile w pierwszym dwudziestolecu PRL można było rzeczywiście obserwować procesy egalitaryzacji przestrzeni, to już począwszy od połowy lat sześćdziesiątych pojawiły się pierwsze oznaki jej polaryzacji. Były one już bardzo wyraźne w latach osiemdziesiątych, by znacznie silniej ujawnić się w bieżącej dekadzie. Stereotyp „złej” dzielnicy ma przede wszystkim konotacje społeczne i kojarzy się z biedą i przestępczością oraz z zaniedbaniem i brudem. Z kolei dzielnice waloryzowane jako „dobre” mają konotacje związane z jakością środowiska naturalnego, zielenią oraz z estetyką. Potwierdza to, przynajmniej w jakiejś mierze nieostrość stereotypu w okresie PRL, ponieważ w miastach zachodnich pojęcie „dobra” dzielnica miała zawsze konotacje społeczne. Można też przypuszczać, że rozmywanie się stereotypu „złych” i „dobrych” dzielnic było także rezultatem oficjalnej propagandy lansującej obraz egalitarnego społeczeństwa. Niezależnie jednak od tego obrazu, rzeczywistość, mimo wysiłków władz, szczególnie w pierwszej dekadzie PRL, była inna, ponieważ w przestrzeni wielu miast widoczna była silna polaryzacja społeczna³.

W badaniach „2000” wymieniono ogółem 10 dobrych dzielnic Warszawy, a wśród nich na pięciu pierwszych miejscach znalazły się już tradycyjnie Żoliborz i Mokotów oraz Saska Kępa, Śródmieście i Wilanów. W porównaniu do badań z 1990 roku zabrakło na tej liście Ursynowa, a pojawił się, w związku z rozbudową tego obszaru – Wilanów.

Wśród „złych” dzielnic wymieniono również 10 dzielnic, a na pięciu pierwszych miejscach znalazły się, z wyjątkiem Woli, dzielnice prawobrzeżne. Niemal identyczne wyniki uzyskano w 1990 roku. Na liście zarówno „dobrych” jak i „złych” dzielnic znalazło się Śródmieście, w stosunku do którego, jak widać, występują postawy ambiwalentne. Dla jednych jest ono „dobre”, bo wszędzie blisko, dla innych „złe”, bo ruch i hałas.

„Salon” miejski

W badaniach z 1980 roku dwa miejsca zyskały szczególne uznanie badanych mieszkańców, i to bez względu na poziom wykształcenia – Stare Miasto i Łazienki. Oba te obszary uważane były za swego rodzaju „salon miejski”. Na trzecim miejscu, również bez względu na poziom wykształcenia, znalazła się Trasa Łazienkowska, prestiżowa realizacja drogowa tamtych lat. Z kolei najbardziej charakterystyczny obiekt Warszawy w opinii znacznej części jej mieszkańców to Pałac Kultury i Nauki, równocześnie wskazywany przez znaczny odsetek badanych jako budowla, która się nie podoba. Rzecz inte-

³ I tak np. odsetek pracowników umysłowych w niektórych zespołach mieszkaniowych Wrocławia wahał się od ok. 70% na Oporowie i Biskupinie do ok. 12% w Klecinie i Swojczycach. Odwrotnie odsetek robotników wynosił ponad 80% w Kowalach i Klecinie do ok. 25% na Biskupinie i Oporowie. Por. Jałowiecki, 1968, s. 52.

resująca, wymieniał go przy tym jako charakterystyczny dla stolicy większy odsetek osób z wykształceniem wyższym niż ze średnim i podstawowym. Na drugim miejscu wymieniony został pomnik Syreny (11% odpowiedzi), a na trzecim Zamek (10%). Podobnie jak na Zamek, na pomnik Syreny wskazuje większy odsetek osób z wykształceniem podstawowym. Położony na uboczu i mało eksponowany w krajobrazie miasta pomnik Syreny swoje wysokie miejsce zawdzięcza zapewne faktowi, że syrena jest zarazem herbem Warszawy. W tym przypadku nastąpiło swoiste „przemieszczenie” cech herbowego emblematu, znaku na jego przedmiot odniesienia – pomnik. Nie tyle więc sam pomnik, ile emblemat Syreny jest charakterystyczny dla Warszawy. W ten właśnie sposób wyjaśnić można wyższe miejsce tego pomnika niż np. wyeksponowanej w krajobrazie miasta i znacznie starszej kolumny Zygmunta, chociaż trzeba dodać, że różnice między obiektami wymienionymi na drugim, trzecim, czwartym i piątym miejscu (pomnik Nike) są stosunkowo niewielkie. Warto także podkreślić, że liczne wypowiedzi określały jako obiekty charakterystyczne dla Warszawy najnowsze realizacje architektoniczne i urbanistyczne. Ogółem tego rodzaju obiekty znalazły się w około jednej piątej odpowiedzi, co świadczyłoby o szybkiej ich interioryzacji w świadomości mieszkańców (Jałowiecki 1980, s. 149–150).

Tab. 3. Obszary i obiekty, które podobały się mieszkańcom Warszawy w 1980 r.

Ranga	Nazwa
1	Stare Miasto
2	Łazienki
3	Trasa Łazienkowska
4	Trakt Królewski
5	Zamek
6	Pałac Kultury i Nauki
7	Hotel Victoria

Źródło: Jałowiecki, 1980.

W zupełnie innej konwencji zostały przeprowadzone badania RUN na zamówienie *Gazety Wyborczej* w lutym 1995 roku. Autorzy badań pytali po prostu jakie fragmenty miasta i jakie obiekty są najładniejsze⁴. Pytania te w pewnym stopniu korespondowały z ankietą przeprowadzoną w 1980 roku, kiedy także postawiono pytanie o to, co się w mieście podoba.

Ponad 70% warszawian twierdziło w ankiecie omawianej w 1995 roku w *Gazecie Wyborczej*, że ich miasto jest ładne. „Gdyby wybranym przez nas

⁴ Badania przeprowadzono na 1000 osobowej próbie losowo-kwotowej mieszkańców miasta w wieku 15 i więcej lat.

Tab. 4. Obszary i obiekty, które podobały się mieszkańcom Warszawy w 1995 r.

Najładniejsze pomniki			Najładniejsze place		
ranga	nazwa	%*	ranga	nazwa	%*
1	Kolumna Zygmunta	18	1	Zamkowy	38
2	Szopena	18	2	Teatralny	15
3	Nike	12	3	Bankowy	10
4	Kopernika	10	4	Trzech Krzyży	7
5	Powstania Warszawskiego	10			
6	Księcia Józefa Poniatowskiego	5			
7	Prymasa Stefana Wyszyńskiego	5			
8	Syreny	5			
najładniejsze budynki					
ranga	nazwa	%*	ranga	nazwa	%*
1	Pałac Łazienkowski	4	1	Błękitny Wieżowiec	82
2	Zamek Królewski	28	2	Hotel Marriott	78
3	Hotel Bristol	13	3	Holiday Inn	78
4	Błękitny Wieżowiec	8	4	Hotel Mercure	59
4	Hotel Marriott	5	5	Hotel Sobieski	59
			6	Mennica	52
			7	Panorama	40
			8	Biurowiec Kolmex	36
			9	IPC Business Center	23

* – orientacyjny procent wskazań (powyżej 5%)

Źródło: Bartoszewicz, 1995.

zespołom urbanistycznym i Pałacowi Kultury wystawiać oceny jak w szkole – pisze autor komentarza – to absolutnym prymusem okazałoby się Stare Miasto – aż 89% ocen bardzo dobrych i celujących, czyli „5” i „6”, zaraz potem jest Mariensztat (72%).

Socrealistyczny MDM dostał już tylko 9% ocen najwyższych, popisówka Gierka, czyli osiedle mieszkaniowe Ursynów dla ponad 100 tys. ludzi – tyle samo co Pałac Kultury – zaledwie 7%, choć gdy musimy wybierać wśród nowych osiedli, to Ursynów minimalnie wygrywa ze Służewem nad Dolinką i Sadybą (najgorzej oceniono Tarchomin). Najlepiej wśród dzieł naszych współczesnych architektów wypadła Ściana Wschodnia, czyli Domy Towarowe Centrum z pasażem i wieżowcami. Najwięcej „dwój” i „pał” zebrał Pałac Kultury (60%), Ursynów (54%), Ściana Wschodnia (42%) i MDM (33%). Z placów Warszawy podobają się najbardziej te, przy których stoi zabytkowa architektura. Bezkonkurencyjny jest pl. Zamkowy – bardzo malowniczy, a zarazem jedyny w całym mieście, gdzie pieszy nie musi się lękać, że straci życie pod kołami samochodów. Wyższe noty zebrał jeszcze tylko pl. Teatralny z drzewami, pomnikiem Nike i widokiem na Teatr Wielki oraz pl. Piłsudskiego z Grobem Nieznanego Żołnierza i pięknym Ogrodem Saskim w tle. Mamy

romantyczne dusze. Kochamy dramatyczne gesty, rozczapierzone palce, rozwiane włosy, targane wiatrem konary drzew. Jest nam obcy chłód klasycyzmu, statyczna harmonia, a może nawet zdrowy rozsądek? Co uprawnia do takich uogólnień? Odpowiedzi na pytanie o najładniejszy pomnik w Warszawie. Kolumna Zygmunta, nasz najwcześniejszy pomnik świecki, który może być postrzegany jako symbol stolicy, jest równie popularny jak secesyjny pomnik Chopina z parku Łazienkowskiego. Zaraz potem podoba się nam (uważana przez wielu za kicz) Nike, którą czekają wkrótce przenosiny w nowe miejsce w związku z planowanym odtworzeniem zabudowy północnej pierzei pl. Teatralnego. Trzecie miejsce w naszym rankingu – zajął tak krytykowany przez architektów i historyków sztuki pomnik Powstania Warszawskiego na pl. Krasińskich. Chyba emocje historyczne wzięły górę nad oceną samej formy? Daleko w tyle został pomnik ks. Józefa Poniatowskiego, o formie najbardziej klasycznej, nawiązującej do antyku” (Bartoszewicz, 1995).

Wśród obiektów godnych pokazania przyjezdnym znajomym na pierwszym miejscu znalazło się Stare Miasto, na drugim zaś Wilanów. W 1980 roku kolejność była inna. Na drugim miejscu znalazły się wtedy Łazienki, a na trzecim Trasa Łazienkowska – jedyna duża inwestycja ogólnomiejska tamtych lat często obecna w telewizji, zarówno w informacjach i publicystyce, jak i w serialu *Czterdziestolatek*. W badaniach „2000” na dwóch pierwszych miejscach nie nastąpiły żadne zmiany.

Tab. 5. Obszary miasta godne pokazania przyjezdnym znajomym (liczba wskazań 10 i więcej) – badania „2000”

	Klasa zamożności			
	wysoka	średnia	niska	ogółem
Stare Miasto	85	90	81	256
Wilanów	48	59	39	146
Centrum, Śródmieście	23	32	35	90
Trakt królewski	21	13	9	43

Wśród budowli godnych pokazania przyjezdnym znajomym wymieniono w badaniach „2000” kilkanaście obiektów, wśród których na pierwszym miejscu znalazł się we wszystkich badanych kategoriach Zamek Królewski, który – mimo że jest nowym obiektem – silnie już ugruntował się w świadomości warszawian. Oczywiście nie ma tu osobistych odniesień do autentycznego Zamku, ponieważ nikt z badanych nie może go pamiętać. Zamek, jako zabytek pierwszej klasy, został wylansowany w środkach masowego przekazu i wskutek tego zaistniał w zbiorowej świadomości jako obiekt symboliczny. Różnice w przypadku waloryzacji obiektów występują natomiast w przypadku Pałacu Kultury – 42 wskazania w przypadku klasy średniej, 38 – w przypadku niskiej i 25 – w przypadku wysokiej. Z kolei Pałac w Wilanowie częściej wymieniany jest przez przedstawicieli wysokiej klasy zamożności niż przez badanych z innych klas.

Tab. 6. Budynki godne pokazania przyjeźdnym znajomym – badania „2000”

	Klasa zamożności			
	wysoka	średnia	niska	ogółem*
Zamek Królewski	52	58	45	155
Pałac Kultury i Nauki	25	42	38	105
Pałac Wilanowski	46	34	17	97
Pałac Łazienkowski	19	21	14	54
hotele, biurowce, handlowe centra	7	8	13	28
Katedra (inne kościoły)	14	6	3	23
Teatr Wielki	7	5	6	18
Belweder	2	9	5	16
Muzeum Narodowe	5	1	6	12
Pałac Namiestnikowski	5	2	3	10
Pałac Jabłonowskich	2	4	2	8
Uniwersytet	2	4	2	8
Sejm	1	2	3	6
Zamek Ujazdowski	3	1	1	5

* – liczba wskazań 5 i więcej

Tab. 7. Najładniejsze nowe budynki w mieście – badania „2000”

	Klasa zamożności			
	wysoka	średnia	niska	ogółem*
Ratusz, Pałac Jabłonowskich Warszawskie	16	8	3	27*
Centrum Finansowe	3	6	9	18
Hotel Sheraton	14	1	2	17
Atrium	7	4	4	15
Błękitny Wieżowiec	3	6	5	14
Hotel Marriott	1	3	6	10
Hotel Sobieski	3	1	6	10
Holland Park	3	3	2	8
Atrium Plaza	2	4	1	7
Atrium Tower	3	4	0	7
Reform Plaza	4	1	0	5
Żaden się nie podoba	9	10	11	30
Trudno powiedzieć	4	7	17	28

* – liczba wskazań 5 i więcej.

Nowe obiekty architektury są przez mieszkańców miasta zauważane i waloryzowane. Jest jednak rzeczą interesującą, że wśród świeżo wzniesionych budowli pierwsze miejsce zajął, szczególnie wśród przedstawicieli wysokiej klasy zamożności, architektoniczny pastisz – Ratusz (Pałac Jabłonowskich).

Opinia osób badanych przez CBOS na temat architektury nowo powstających w Warszawie budynków użyteczności publicznej jest zdecydowanie pozytywna. Jako ładne i dobrze zaprojektowane określa je 79% badanych. Większość badanych – 52% uważa nowe budynki za dobrze wkomponowane w istniejącą zabudowę. Przeciwnego zdania jest 29% ankietowanych. Wśród budynków, które szczególnie się podobają najczęściej wymieniano Pałac Jabłonowskich i Błękitny Wieżowiec. Mieszkańcy na ogół oceniają, że większość nowych budynków użyteczności publicznej powstaje w Warszawie w sposób przemyślany – 43%, odmiennego zdania jest 37%. Najbardziej znanym spośród budynków wybudowanych w ostatnich latach lub budowanych obecnie okazał się Hotel Marriott – 95%, następnie Błękitny Wieżowiec na placu Bankowym – 89% i dawny ratusz na Senatorskiej – 66%.

Pierwsze wśród przedstawicieli niskiej klasy, zajęło Warszawskie Centrum Finansowe, elegancki i dość oryginalny wieżowiec na rogu Świętokrzyskiej i Emilii Plater. Dobre miejsce, ale właściwie tylko wśród przedstawicieli wysokiej klasy ma także Hotel Sheraton. Mniej więcej w oczach co dziesiątego badanego we wszystkich kategoriach żaden nowy obiekt nie znajduje uznania. Trzeba także zauważyć, że nowe budowle były wymieniane rzadziej niż obiekty zabytkowe.

Symbole miasta

Warszawa to przede wszystkim Stare Miasto – pisała w 1990 roku Hanna Libura. „Ankietowani najczęściej mówili o widoku Starówki z praskiego brzegu lub o Rynku Starego Miasta. Ze Starym Miastem związane były jeszcze takie wizerunki Warszawy jak Zamek i Kolumna Zygmunta. Znaczącym symbolem miasta był również pomnik Syreny. Wydaje się jednak, iż tak wysokie miejsce wśród symboli pomnik ten zawdzięczał przede wszystkim faktowi, że Syrena jest herbem miasta. Wiele osób nie potrafiło nawet dobrze umiejscowić tego pomnika w krajobrazie miasta, lub nie umiało zdecydować się, która z dwu istniejących statuetek Syreny jest właściwym symbolem miasta. Do ważnych symboli należą także Łazienki, a konkretnie widok Pałacu na Wodzie od strony frontowej. Architektonicznymi symbolami Warszawy są więc głównie stare, obrosnięte tradycją i historią budowle lub zespoły architektoniczne. Z nowych, powojennych realizacji architektonicznych charakter symbolu ma tylko pomnik Nike i w zupełnie znikomym stopniu Ściana Wschodnia oraz Dworzec Centralny. Symbolem miasta i to bardzo znaczącym, jest także Pałac Kultury. Trudno jednak określić miejsce tego obiektu wśród symboli miasta, mimo, że był bardzo często wymieniany przez ankietowanych. Dla wielu (szczególnie ludzi starszych i z wyższym wykształceniem) jest negatywnym symbolem miasta, który uosabia architektoniczną brzydotę lat pięćdziesiątych. Dla innych ankietowanych, jest symbolem niekoniecznie przyjętych pozytywnie przemian politycznych i społecznych jakie zaszły w Polsce po II wojnie światowej. Ambiwalentny stosunek do tego

Tab. 8. Symbole Warszawy – badania z 1990 r.

Ranga	Obiekt	Liczba wskazań
1	Starówka	248
2	Pałac Kultury	233
3	Zamek	129
4	Pomnik Syreny	123
5	Kolumna Zygmunta	75
6	Łazienki	74
7	Wilanów	55
8	Pomnik Nike	45
9	Pomnik Chopina	45
10	Trakt Królewski	23
11	Teatr Wielki	15
12	Pałac Lubomirskich	12
13	Dworzec Centralny	8
14	Belweder	6
15	Ściana Wschodnia	5
16	Kościół św. Stanisława Kostki	5

Źródło: Libura, 1990.

obiekty przejawia się między innymi tym, że jakkolwiek ankietowani uważają go w większości za szpetny, to nie wyobrażają sobie miasta bez tej tak przecież charakterystycznej budowli. Są do niego przywiązani. Jeden z ankietowanych określił swój stosunek do Pałacu Kultury w następujący sposób: *to tak jak z brzydkim lub kalekim dzieckiem, często kocha się je najbardziej*. Nie można powiedzieć, że jest to obiekt i miejsce odrzucone przez ankietowanych. Jest to miejsce kontrowersyjne: z jednej strony razi swoją brzydotą i kojarzy się z trudnymi latami pięćdziesiątymi, z drugiej jest bardzo znaczącym i przykuwającym uwagę elementem krajobrazu miejskiego, spełniającym wiele funkcji.

Wśród obiektów symbolizujących miasto znalazły się 4 pomniki: Syrenka, Kolumna Zygmunta, Nike i pomnik Chopina. Pokrywają się one w znacznej mierze z pomnikami, które ankietowani szczególnie lubią. Wśród pięciu ulubionych pomników znajdują się wszystkie uznane za symbol Warszawy. Dołącza do nich pomnik Adama Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu. Czynnikiem, który decyduje o stosunku do pomników, są przede wszystkim wartości estetyczne. Lubi się te pomniki, które się po prostu podobają. Ulubionym pomnikiem ankietowanych jest pomnik Chopina. Ankietowani podkreślali wartości estetyczne nie tylko samego pomnika, ale i otoczenia. Wiele osób ceni sobie ten właśnie pomnik, bo lubi muzykę Chopina. Jest to jedyny pomnik, obok pomnika Małego Powstańca, gdzie stosunek uczuciowy do rzeźby wiąże się z postawą wobec przedstawianej osoby, czyli gdzie – posługując się określeniami semiotycznymi – stosunek między znaczącym i oznaczonym wyraża się za pomocą równowartości wskazującej. Podobnej zależności nie można już zauważyć w przypadku drugiego co do popularności pomnika ankietowanej grupy.

O ile pomnik Chopina lubi się, bo podoba się muzyka tego kompozytora, to nikt nie lubi pomnika Mickiewicza z powodu szczególnej sympatii do jego utworów.

Decydujące są tu wartości estetyczne. W przypadku pomnika Mickiewicza wiele osób podkreślało wyjątkową urodę kraty otaczającej pomnik. Obok wartości estetycznych o stosunku do pomników decydują wartości egzystencjalne oraz charakterystyki rodzinno-emocjonalne. Ankietowani mają więc szczególnie stosunek uczuciowy do tych pomników, które znają od dziecka: *Lubiłem przychodzić pod pomnik Chopina, zawsze w dzieciństwie przychodziliśmy tu całą rodziną w niedzielę i inne święta*; w pobliżu których się wychowali: *Mieszkaliśmy na Bednarskiej, zawsze więc bawiliśmy się w pobliżu tego pomnika (Mickiewicza)*; wreszcie, w pobliżu których pracują, a więc są one elementami ich pejzażu życia codziennego: *pracuję w Pałacu Staszica, więc lubię ten pomnik (Kopernika) czy: pracuję na Krakowskim Przedmieściu, a więc codziennie koło niego przechodzę (pomnik Mickiewicza)*.

Warto także wspomnieć o pomniku wymienianym tylko przez mieszkańców Pragi, to jest o pomniku Braterstwa Broni. Pomnik ten ustawiony w centrum Pragi Północ, w ważnym węźle komunikacyjnym, przez wszystkich określany jest jako *czterech śpiących*. Ciekawe jest, że nikt z ankietowanych nie potrafił określić, kogo dokładnie przedstawia. Ankietowani mówili: *to jacyś żołnierze; to pomnik ku czci żołnierzy radzieckich, bo tam chyba jest gwiazda radziecka symbolizująca sojusz polsko-radziecki, ale nie wiem na pewno*. Jest to więc obiekt, który stojąc w newralgicznym punkcie dzielnicy spełnia świetnie rolę punktu orientacyjnego – i z tego powodu jest lubiany i doceniany. Jest to jedyny pomnik w Warszawie, któremu mieszkańcy nadali własną nazwę. Do najbardziej lubianych pomników mieszkańcy odnoszą się z ogromnym szacunkiem i rezerwą. Nikt nie mówi: *pomnik Frycka* czy *Adasia*, podczas gdy w Krakowie wszyscy umawiają się *pod Adasiem*.

Ponieważ zachodzi dość silna korelacja pomiędzy pomnikami, które są symbolami miasta, a tymi do których ankietowani mają szczególnie stosunek uczuciowy, pojawia się pytanie, czy pewne obiekty zaczynają odgrywać rolę symboli dlatego, że są popularne, czy też stają się popularne dlatego, że są symbolami? Przesłanką wskazującą na to, że popularność nie jest wystarczającym powodem, aby stać się symbolem może być ogromna sympatia jaką ankietowani darzą pomnik Mickiewicza, który jednak absolutnie nikomu z ankietowanej grupy nie kojarzy się z symbolicznym wizerunkiem miasta.

Nie tylko pomniki i obiekty uznane za symbole, ale wszelkie zabytkowe budowle i zespoły kreują indywidualność danego miasta. Miasto nie staje się historyczne przez sam fakt zajmowania tego samego miejsca przez długie lata. Przeszłe wydarzenia nie wyciskają piętna na współczesności, jeżeli nie są upamiętniane poprzez budowle, pomniki, jak również przekazy pisane i obrzędowe. Stare miasto ma w swojej historii bogate zasoby faktów, które pobudzają wyobraźnię i wspomagają pamięć kolejnych generacji mieszkańców, podtrzymując i stwarzając na nowo swój obraz miejsca. Według ankietowanych

o historycznym charakterze miasta decydują przede wszystkim: Zamek wraz ze Starym Miastem i poszczególnymi jego elementami (Katedra, Kolumna Zygmunta, Barbakan), Łazienki (także sam Pałac na Wodzie) oraz Wilanów” (Libura, 1990).

Symbolem miasta jest niewątpliwie Pałac Kultury i Nauki, który zachowuje swoją wysoką pozycję od 20 lat, jedynie w badaniach z 1990 r. zajął drugie miejsce za Starówką. W badaniach *Gazety Wyborczej* z 1995 r. pytano także o Pałac Kultury, ale w kategoriach estetycznych. Badani odpowiedzieli wtedy, że należy pozbawić go ozdób i unowocześnić fasadę (30%), zasłonić wysokimi budynkami (17%) zmniejszyć o połowę (6%), zburzyć (18%), jedynie 28% respondentów uważało, że nie należy nic zmieniać (Bartoszewicz, 1995). Estetyczne walory Pałacu były zresztą kontestowane, niezależnie od jego wartości symbolicznych, także w poprzednich badaniach. Uważano wprawdzie, że jest to budynek brzydki, w dodatku kojarzący się z okresem stalinowskim, tym niemniej większość badanych nie mogła sobie wyobrazić Warszawy bez Pałacu Kultury. Jego wizerunek będzie się prawdopodobnie z czasem poprawiał, ponieważ wśród doskonale anonimowej, taśmowej architektury współczesnych wieżowców zachowa swój, w pewnym sensie, niepowtarzalny charakter.

Pozostałe obiekty – symbole miasta, to przede wszystkim pseudozabytki i zabytki oraz kilka pomników na czele z Kolumną Zygmunta i Syreną. W porównaniu do 1990 roku zniknął z listy obiektów symbolizujących Warszawę – Dworzec Centralny, a pojawił się dopiero co wzniesiony budynek stylizowany na dawny Ratusz.

Tab. 9. Symbole miasta (liczba wskazań 5 i więcej) – badania „2000”

	Klasa zamożności			
	wysoka	średnia	niska	ogółem
Pałac Kultury	56	59	50	165
Zamek Królewski	42	40	23	105
Kolumna Zygmunta	25	20	13	58
Starówka	12	16	18	46
Pomnik Syreny	17	13	12	42
Pałac Łazienkowski	13	10	6	29
Pomnik Nike	9	4	9	22
Grób Nieznanego Żołnierza	7	5	4	16
Pałac Wilanowski	8	6	2	16
Belweder	5	4	2	11
Ratusz	3	3	2	8

Miejsca magiczne

Literatura na temat percepcji przestrzeni miejskiej jest już bardzo bogata i różnorodna, począwszy od analiz sposobu opisu różnych miast w dziełach literackich, aż do badań ich postrzegania przez mieszkańców na poziomie

życia codziennego. Na podstawie tych analiz można zauważyć, że mieszkańcy miasta nie traktują jego przestrzeni w sposób jednorodny, a przeciwnie – różnią ją poszczególne przestrzenie, oceniają je na podstawie wielu kryteriów: użytkowych, estetycznych, etycznych i egzystencjalnych. Oceny te są często zmienne i zależne od takich okoliczności jak sytuacja, w której się dana osoba znajduje, od jej stanu emocjonalnego, pory roku, a nawet dnia. Wielu mieszkańców ma w stosunku do niektórych fragmentów miejskiej przestrzeni, do niektórych miejsc stosunek bardzo osobisty i emocjonalny. Wiele z tych miejsc naznaczonych jest jakoś wydarzeniami z biografii respondentów, toteż nasycone są one różnymi skojarzeniami przywołującymi wspomnienia. Magia tych miejsc ma całkowicie subiektywny i niepowtarzalny charakter. Istnieją jednak w mieście miejsca, których wyjątkowość i swoista magia dostrzegane są przez wielu mieszkańców i turystów, często przez kolejne pokolenia. Są one przestrzenią kulturową, czy – jak pisał Aleksander Wallis – obszarem kulturowym miasta. Do takich magicznych miejsc, które poruszają niemal każdego, można zaliczyć Bazylikę św. Piotra w Rzymie, pl. św. Marka w Wenecji, pl. Tertre na wzgórzu Montmartre w Paryżu, czy Akropol w Atenach, żeby wymienić miejsca najbardziej znane. Magiczne miejsca podzielić więc można na indywidualne i zbiorowe, i choć z perspektywy postrzegającej jednostki może nie być między nimi różnicy, to zewnętrzny obserwator nie powinien ich mylić.

Interesującego materiału na temat indywidualnego postrzegania przestrzeni Warszawy dostarczyła ostatnio publikacja: *Moje miejsce magiczne – przewodnik po Warszawie* (1999). Jest to plon konkursu ogłoszonego przez „Gazetę Wyborczą” z inicjatywy Krystyny Pałowskiej pracującej w zespole Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Warszawy. W sumie na konkurs nadesłano blisko 1000 listów, z których do publikacji wybrano 67. Organizatorzy konkursu nie przeprowadzili niestety żadnej analizy tych wypowiedzi, spróbujmy więc na podstawie publikowanych listów przedstawić charakter tych miejsc magicznych.

Wśród odpowiadających na ankietę było 45 kobiet i 22 mężczyzn, a więc jak widać w analizowanym zbiorze – wyraźnie przeważają kobiety. Nieznany jest niestety ani wiek, ani wykształcenie odpowiadających, jednak z treści wypowiedzi, ich stylu i języka można przypuszczać, że większość autorek i autorów to osoby z ukończonym wyższym wykształceniem, bądź studenci. Niestety wydawcy zbioru nie poinformowali czytelników o kryteriach doboru wypowiedzi, toteż nie można nic powiedzieć na temat ich reprezentatywności w stosunku do tych kilkuset nadesłanych listów. Lektura publikowanych listów pozwala przypuszczać, że dobrano je na zasadzie ich walorów „literackich”, niestety jednak większość tekstów ociera się o grafomanię lub jest czystą grafomanią. Być może jednym z kryteriów była także oryginalność wypowiedzi. I tak np. dla jednej z autorek „miejszem magicznym” jest w Warszawie tzw. „Pigalak” – obszar ograniczony ulicami: al. Jerozolimskie, Pożnańska, Nowogrodzka, Pankiewicza, który ponoć jest największym w Warszawie skupiskiem patologii społecznej. Ta miejska egzotyka zachwyca nie

Tab. 10. Miejsca magiczne w opiniach uczestników konkursu *Gazety Wyborczej*

Miejsce	Odośniki	Liczba wskazań
Kopiec Czerniakowski	historyczne patriotyczne	1
mój dom (ul. Koszykowa)	historyczno-osobiste	1
„Trójkąt Bermudzki”	miejska egzotyka, osobiste	1
„Qchnia Artystyczna”	europejskie, osobiste	1
kawiarnia „Chatka Puchatka”	literackie, osobiste	1
Wilanów	historyczne, osobiste	2
ul. Brzeska	miejska egzotyka	1
Górka Gnojna (Skarpa Wiślana)	krajobrazowe, historyczne	1
Fabryka Norblina	historyczne	1
Opera Kameralna	estetyczne, osobiste	1
Nowe Miasto	krajobrazowe, osobiste	1
ul. Płatnicza (gazowe latarnie)	estetyczne	1
Demmer’s Teahouse (ul. Majdańska)	estetyczne, europejskie	2
Dach hotelu „Marriott”	krajobrazowe	1
„Pożegnanie z Afryką” (sklep przy ul. Freta)	estetyczne, sentymentalne	1
bar „Arykola”	miejska egzotyka	1
domki fińskie przy Parku Ujazdowskim	miejska egzotyka	1
ul. Siewierska	osobiste (lata dziecięce)	1
betonowy murek (ul. Nalewki)	historyczne, osobiste	1
Góra Latawcowa (okolice Lasu Kabackiego)	krajobrazowe	1
stary kościół w Tarchominie	krajobrazowe, estetyczne	1
klasztor Szarytek na Tamce	estetyczne, osobiste	1
kawiarnia „Bajka” (ul. Nowy Świat)	społeczne, osobiste	1
Łazienki	osobiste, sentymentalne	3
wzgórze na Warszawiance	osobiste	1
lotnisko na Okęciu	egzotyczne (podróże)	2
Górka Szczęśliwicka	osobiste	1
kościół Sakramentek	estetyczne, sentymentalne	1
Cmentarz Powązkowski	osobiste, historyczne	1
galeria „Feng-shui” (ul. Marszałkowska)	estetyczne, egzotyczne	1
mostek na Starym Mieście	estetyczne, sentymentalne	1
praski brzeg Wisły	krajobrazowe, osobiste	1
perfumeria Kalinowskich	estetyczne, społeczne	1
Trasa W-Z	krajobrazowe, osobiste	1
kościół Wizytek	historyczne, estetyczne	1
latarnia na Ochocie (ok. ul. Raszyńskiej)	historyczne, osobiste	1
restauracja „U Hopfera”	osobiste, sentymentalne	1
Fotoplastikon	historyczne	1
Uniwersytet Warszawski	sentymentalne	1
ul. Karowa	estetyczne, osobiste	1
kościół św. Anny	estetyczne	1
Cmentarz Żydowski	historyczne	1
ul. Górnośląska	osobiste, sentymentalne	1
Park Skaryszewski	estetyczne, osobiste	2

Miejsce	Odośniki	Liczba wskazań
skwerek przy ul. Senatorskiej	osobiste, sentymentalne	1
sklep „Lalka” (ul. Krakowskie Przedmieście)	literackie, estetyczne	1
dom sióstr Urszulanek	etyczne, osobiste	1
Zamek Ujazdowski	estetyczne	1
Park Krasińskich	estetyczne, społeczne	1
ruiny baszty w Wilanowie	osobiste	1
Wisła	krajobrazowe, sentymentalne	1
pl. Szembeka	osobiste	1
okna Starówki	estetyczne	1
ul. Myśliwiecka	miejska egzotyka	1
Elektrownia	historyczne, sentymentalne	1
ul. Męcińska	historyczne, osobiste	1
praskie świątynie	historyczne	1
ul. Bednarska	historyczne, osobiste	1
winiarnia na Nowym Świecie	estetyczne, sentymentalne	1
klasztor Kamedułów na Bielanach	historyczne, sentymentalne	1
kliniki AM przy ul. Oczki	osobiste, sentymentalne	1

tylko autorkę, ale także odwiedzającą ją znajomą, która mówi: *Boże, jak tu cudownie! Menele piją piwo, jeden usnął w takiej kamiennej donicy z kwiatami, dziwki się ganiają. A u mnie nic!*

Mimo tych niedostatków o charakterze metodologicznym zbiór ten jest interesujący dla badacza, pokazuje bowiem sposób postrzegania miasta i waloryzowania jego przestrzeni.

Autorzy wypowiedzi najczęściej wymieniali fragmenty miejskiej przestrzeni: dzielnice, ulice i place, obiekty świeckiej i sakralnej architektury (24), a następnie tereny zielone (14). Kilkunastu autorów (13) wskazuje lokale gastronomiczne i sklepy, które wprawdzie znajdują się w mieście, ale jako obiekty

Tab. 11. Obiekty wymienione w odpowiedziach na ankietę *Gazety Wyborczej*

Rodzaj miejsca	Liczba
Parki, skwery tereny zielone	14
Obiekty świeckiej architektury	12
Ulice i place	10
Obiekty sakralne	8
Lokale gastronomiczne	8
Sklepy, galerie*	5
Obiekty małej architektury	2
Obiekty komunikacyjne	2
Cmentarze	2
Rzeka i jej otoczenie	2
Dzielnice	2

zamknięte nie są przestrzenią miejską. Być może dobór odpowiedzi sprawia, że w publikowanym zbiorze nie ujawniają się właściwie przestrzenie wspólne większej liczbie mieszkańców Warszawy.

Znaczna część wymienionych miejsc ma znaczenie intersubiektywne, a często skrajnie zindywidualizowane, jak np. betonowy murek przy ul. Nowolipie, którego „magia” dotyka jedynie autora listu. Brak jest więc wspólnych odniesień do przestrzeni kulturowych, jedynie Park Łazienkowski został wymieniony trzy razy, a Wilanów, Park Skaryszewski i Okęcie po dwa razy.

Autorzy, uzasadniając w swoich wypowiedziach magię poszczególnych miejsc, odnoszą się przeważnie do przeżyć osobistych, wspomnień z dzieciństwa, młodości, uniesień miłosnych, rodziny, na drugim miejscu znalazły się odnośniki estetyczne, a na trzecim historyczne w rodzaju: *miejsce jest magiczne, ponieważ nasycone jest historią narodu*. Czwarte miejsce zajmują odnośniki sentymentalne, które odwołują się też do indywidualnych, ale mniej osobistych odczuć typu: miło, przyjemnie, uroczy, i bardziej do wewnętrznych odczuć niż do opisywanego miejsca. Znacznie rzadziej występują odnośniki do krajobrazu, opisujące panoramę Warszawy z różnych miejsc, jak np. z dachu hotelu „Marriott”. Dla pięciu osób miejsca magiczne to „ezgotyka miejska”, wspomniany już „Trójkąt Bermudzki”, czy ul. Brzeska, a więc to co zaniedbane, brudne, patologiczne.

Lektura konkursowych wypowiedzi pozwala zauważyć, że ich autorzy mają do różnych miejsc w mieście stosunek emocjonalny. Trudno jednak zorientować się, jak postrzegają przestrzeń miejską, jak ją oceniają, co jest dla nich wartością? Jeżeli bowiem ktoś często przychodzi z rodziną pod płot lotniska, aby obserwować startujące samoloty, to jest to, wyraźnie zresztą przez autorkę wypowiedzi wyrażony – substytut dalekich podróży pozostających jedynie marzeniem, ale nic to nie mówi o stosunku do miasta i do jego przestrzeni. Podobnie nic nie mówią o mieście opisy restauracji, kawiarni, barów i sklepów, które mogą być (a często – w przypadku międzynarodowych sieci – są) wszędzie. Hasło konkursu było oczywiście nieprecyzyjne, bo cóż to jest w istocie „miejsce magiczne”? Nieokreśloność hasła spowodowała, że różnie zostało przez autorów wypowiedzi odczytane. Ma to jednak pewną zaletę, ponieważ spontaniczność tych wypowiedzi ujawnia pośrednio semantyczne ubóstwo przestrzeni Warszawy, w której nie ma miejsc narzucających swoją „magię” niemal każdemu, kto się w nich znajdzie, niezależnie od przeżyć osobistych i indywidualnych stanów emocjonalnych.

Autorzy antologii opatryli ją podtytułem „Przewodnik po Warszawie”. Spróbujmy sobie wyobrazić turystę, który z tym przewodnikiem odwiedza 58 wymienionych w nim miejsc. Jakie będzie miał o mieście pojęcie, jakie odniesie wrażenia? Wydaje się, że dość dobrze pozna Warszawę, a wrażenia odniesie mieszanę, ponieważ obok miejsc pięknych zobaczy bród, bałagan, brzydotę i zaniedbanie. Autorzy konkursowych wypowiedzi nie przedstawili być może „miejsc magicznych”, nakreślili jednak zbiorowo i mimowolnie dość prawdziwy portret miasta.

Tab. 12. Odnośniki wymienione w odpowiedziach na ankietę *Gazety Wyborczej*

Rodzaj miejsca	Liczba
Osobiste	33
Estetyczne	20
Historyczne	16
Sentymentalne	15
Krajobrazowe	8
Miejska egzotyka	5
Egzotyczne (dalekie podróże)	3
Europejskie	3
Społeczne	3
Literackie	2
Etyczne	1
Patriotyczne	1

Zakończenie

Trzykrotnie powtarzane w ciągu 20 lat badania percepcji przestrzeni Warszawy potwierdzają trwałość stereotypów i modeli przestrzennych, ujawniając równocześnie zmienność architektonicznej mody⁵. Niektóre obiekty, a szczególnie te, którym towarzyszył propagandowy rozgłos, na krótko zagościły w społecznej świadomości warszawian. Podział miasta na „dobre” i „złe” dzielnice postrzegany najślabiej w końcu lat siedemdziesiątych jest coraz silniej widoczny w wypowiedziach mieszkańców. „Złe” dzielnice niezmiennie sytuują się na prawym brzegu Wisły. Także niezmiennie Centrum wywołuje odczucia ambiwalentne i traktowane jest zarówno jako „zła”, jak i „dobra” dzielnica. Symbole miasta są również stałe i mieszkańcy zaliczają do nich najczęściej Starówkę, Pałac Kultury i Zamek. Zmieniają się natomiast obiekty „które się podobają”, albowiem postrzeganie ich i waloryzowanie najbardziej zależne jest od panującej mody.

Systematycznie powtarzane badania wskazują wyraźnie, że mieszkańcy Warszawy wyróżniają wspólne przestrzenie – obszary kulturowe miasta, do których zaliczają Starówkę, Zamek, Wilanów, Łazienki, natomiast ankietę *Gazety Wyborczej* na temat warszawskich miejsc magicznych nie potwierdza poprzednich spostrzeżeń. W całkowicie spontanicznych wypowiedziach ich autorzy swoje emocje wiążą w większości przypadków z miejscami naznaczonymi na ogół indywidualnymi przeżyciami. Być może jest to kwestia doboru wypowiedzi, które znalazły się we wspomnianej antologii, a być może semantycznego ubóstwa przestrzeni Warszawy, której znaczenia wywołują dopiero pytania badacza. Obecnie trudno jest rozstrzygnąć te wątpliwości i być może dopiero po następnych dziesięciu latach ktoś będzie miał okazję sprawdzić te hipotezy.

⁵ Autorem pomysłu, metodologii i kwestionariuszy wszystkich trzech badań był autor tego artykułu.

Literatura

- Bartoszewicz D., 1995, „Warszawa jest ładnym miastem?” *Gazeta Wyborcza* z 18–19 lutego.
- Bartnicka M., 1991, „Społeczna percepcja stanu zagospodarowania przestrzennego Warszawy”, w: Z. Rykiel (red.), *Studia z geografii społecznej*, Warszawa: IGPZ PAN.
- Jałowiecki B., 1968, *Osiedle i miasto*, Warszawa: Arkady, s. 52.
- Jałowiecki B., 1980, *Człowiek w przestrzeni miasta*, Katowice: ŚIN, s. 144.
- Jędrzejczyk D., 1997, „Ulice Warszawy w świadomości jej mieszkańców”, *Konwersatorium wiedzy o mieście*, T. IX, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, s. 61.
- Libura H., 1990, *Percepcja przestrzeni miejskiej*, Instytut Gospodarki Przestrzennej UW, Warszawa, s. 136–138.
- Moje miejsce magiczne – przewodnik po Warszawie*, 1999, Łódź: Piątek Trzynastego – Wydawnictwo.
- Swianiewicz P., 1985, *Warunki bytowe ludności Warszawy jako problem gospodarki przestrzennej* (praca magisterska), Instytut Gospodarki Przestrzennej UW.
- Wiench J., 1980, „Atrakcyjność miejsca zamieszkania w aglomeracji warszawskiej”, *Sprawy Mieszkaniowe*, nr 18.